

Szkółka



miedziana

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela dwunasta po Zielonych Świątkach*, dnia 19. Sierpnia 1849.

Religia.

Obrzędy kościelne.

(Ciąg dalszy.)

Konfessyonały.

Konfessyonały, albo spowiednice, są niejako trybunałami sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego. Stoją najczęściej w kącie, lub po bokach, a to dla okazania pokory grzesznika, iż nie jest godzien ani wstąpić do przybytku świętości, ale upokorzyć się pierw winien przed Bogiem, a wyznawszy w łzach pokuty swe grzechy, błagać Jego miłosierdzia o przebaczenie i odpuszczenie. — Konfessyonały więc również okazują człowiekowi, jako woda święcona, żeby się pierw oczyścili, a nie wstępowali z zmażanym sercem, z grzechami do świętości samych. Wołają niejako konfessyonały na ludzi, na grzeszników, aby złożyli cały ciężar przewinień swoich, aby łzami pokuty zmażali swe grzechy wielkie, aby odzyskali utraconą niewinność, postradaną świętobliwość i łaskę Bożą. Konfessyonały okazują grzesznikom miłosierdzie Bo-

że, iż jest większe jak grzechy wszystkich ludzi na świecie, którzy kiedykolwiek żyli, żyją i żyć będą; a przeto dodają mu pociechy i otuchy, i odślaniają mu nadzieję, i to jak się samo rozumie, w miłosierdzie nieograniczone przedwiecznego i sprawiedliwego Boga.

Ółtarze.

W Kościele katolickim jest zwykle więcej ółtarzy jak jeden, i każdy ółtarz poświęcony jest jakiemu Świętemu Pańskiemu. Kościół katolicki jest bowiem święty, gdyż prowadzi ludzi do świętości i robi ich świętymi. Dlatego okazuje nam wzory tych, którzy już są świętymi, abyśmy ich naśladowali, i tym sposobem również świętymi zostali. Wiemy o tém, że Kościół nasz nie modli się do Świętych, aby oni przez się sami co nam udzielili, aby się nad nami zmiłowali, oj nie, bo Święci nad nami zmiłować się nie mogą, tylko sam Bóg. Modlimy się więc do Boga, a Świętych wzywamy o wstawienie i przy czynienie się nad nami, mówiąc: módlcie się za nami. Ztądto też ta ofiara

przenajświętsza, Msza św., która się na każdym ołtarzu odprawia, nie odprawia się do Świętego, albo do Świętej, ale do samego Boga, aby Bóg wejrzał na nią litościwem okiem, i przez zasługi Chrystusa, którego ofiarujemy, i za przyczyną Świętego, przy którego ołtarzu się ta ofiara odbywa, nad nami zmiłować się, i nasze prośby wysłuchać raczył. — A że wiele i bardzo wiele mamy Świętych, ztądto mamy też w Kościele naszym wiele ołtarzy.

Na każdym ołtarzu stoi *krzyż*.

Przypatrzcie się Chrystusowi na krzyżu rozpiętemu. On jeszcze z krzyża woła do serca naszego: „Jam jest droga, prawda i żywot.“ Bo bez Chrystusa zginęlibyśmy byli wszyscy bez wyjątku. Chrystus opuścił niebo i zstąpił na ziemię. Chrystus na górze Golgocie, gdzie umarł, tak samo rozpięty na krzyżu, tak samo przybity gwoździami ofiarował się za nas, abyśmy przez Niego uwolnieni od grzechu, odżyli w świętobliwości, i powrócili tym sposobem przez Chrystusa do utraconego raj, do zgubionego przez grzech nieba. — Słuchajcie więc, kochani ludkowie, swego Chrystusa rozpiętego na krzyżu, pełnijcie Jego wolę świętą, a będzie wam dobrze i lepiej tutaj już i w niebie. I dlatego na ołtarzach jest krzyż, aby nam przypominał to dobrowolne ofiarowanie się Chrystusa za nas przez śmierć krzyżową.

Ale, kochani bracia, na naszych ołtarzach odbywa się codziennie we Mszy św. ta sama najświętsza ofiara, która się na górze Golgocie odbyła; we Mszy św. każdej ofiaruje się Chrystus Bogu Ojcu za nas, za nasze grzechy. Tu jest sam Chrystus z Bóstwem i człowie-

czeństwem, z ciałem i krwią przenajświętszą, utajony w najświętszym Sakramencie ołtarza. Sam Bóg jest obecny i przytomny między nami, przemieszkując z nami w Bóstwie i człowieczeństwie. Dlatego Kościoły nasze szczytą się tęp, co tylko samo niebo posiada, gdyż Chrystus z Bóstwem i człowieczeństwem jest tylko w niebie i w Kościołach naszych, w najświętszym Sakramencie ołtarza; z Bóstwem zaś bez człowieczeństwa jest wszędzie; bo Bóg jest wszędzie, na każdym miejscu, w całym przyrodzeniu.

I dlatego tylko nasze Kościoły są przybytkami, mieszkaniem, są pałacami samego Boga. Niekatolickie zaś Kościoły są tylko domami modlitwy.

Ten zaś Chrystus, który codziennie zstępuje na ołtarz z nieba, co chce zamieszkać i w sercach naszych, woła na nas, abyśmy mu je poświęcili. A jako wymiatamy z domów naszych wszelkie śmieci, gdy się spodziewamy jakiego gościa, tak też chce Chrystus, abyśmy wymietli wszelkie śmieci grzechu z serc naszych na przyjęcie najświętszego Gościa; abyśmy się zupełnie Jemu oddali i poświęcili.

Ołtarz wielki zawsze jest na wschód; bo Chrystus przyszedł z wschodu, jako słońce zbawienia. Żydzi, Mahometanie, (to jest Turcy, Arabi), a nawet Poganie, modlili się obróceniu ku wschodowi, i umarłych kładziono głową ku wschodowi, bo mieli przeczucie, iż ze wschodu przyjdzie Messyas, Chrystus, na zbawienie rodu ludzkiego.

Na każdym ołtarzu są trzy obrazy; pod niemi na środku w kamieniu relikwie, bo pierwój odprawiano ofiarę Mszy św. na grobach Męczenników; a więc

i dzisiaj na ich szczątkach świętych, czyli relikwiach, odbywa się każda Msza św.

W wielkim ołtarzu jest cyboryum, gdzie się chowa najświętszy Sakrament w puszcze. — W тумach cyboryum jest nie w wielkim ołtarzu, ale w jakiejś bocznej kaplicy, która się też dla tego nazywa kaplicą Bożego Ciała. Poznać ją łatwo można po lampie, która się ciągle przed nią pali, gdyż przed najświętszym Sakramentem lampa się dzień i noc palić powinna w każdym Kościele.

Świece.

Na ołtarzu płoną świece. Przynajmniej dwie jarzące być muszą przy Mszy św. Świece okazują nam światłość czystą przedwiecznego Boga, do której w życiu doczesnym dążyć powinniśmy. Okazują nam również Chrystusa, który jest prawdziwą światłością, oświecającą nas ludzi. Przed Chrystusem była ciemność, to jest nie znano wiary, nie umiano prawdy od błędów rozróżniać. Dopiero Chrystus, ta prawdziwa światłość, oświecił świat cały. I dlatego świece na ołtarzach się palą.

Przy uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Boskiej Gromnicznej, obszerniej o owęj światłości pomówimy. Na teraz to już wystarczy.

Kadzidło.

Kadzidło ma dwojakie znaczenie. Najpierw oznacza cześć, którą oddajemy Bogu utajonemu w najświętszym

Sakramencie ołtarza; i dlatego w processjach, lub przy wystawieniu kadzi-my. Z tego uszanowania i czci, ofiarowali również Trzej Królowie Chrystusowi małą kadziłę pomiędzy innymi darami i kadzidło.

Drugie znaczenie kadzidła jest modlitwa. Jak kadzidło wznosi się do góry, wysoko, tak również i nasze myśli, i nasze serca powinny się wzbijać wysoko do nieba. W tém samym znaczeniu woła król Dawid do Pana (Psalm 140, 2.): „Niech idzie modlitwa moja jako kadzenie przed obliczność Twoję.“

— I Jan św., Apostół, opisując w swém objawieniu (8, 3.) Anioła drugiego, opowiada: „I dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitw wszech Świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą. I wstąpił dym kadzenia z modlitw Świętych z ręki Anioła Bożego.“ — A ten zapach kadzidła porównują niektórzy Ojcowie Kościoła Bożego do wonności niebieskiej, którą jest Chrystus. I tak Ś. Dyonizyusz mówi: „W kadzidle wyrażona jest wonność dobrego Chrystusa.“ — My zaś osobliwie to sobie pamiętajmy, gdy zobaczymy w Kościele naszym kadzenie, że to kadzidło nam modlitwę przypomina, a wtenczas przynajmniej w téj chwili poświęconej Bogu, całym sercem szczerze wznosimy się do Ojca naszego niebieskiego, a zaraz będzie jakoś lżej człowiekowi na sercu. Każdy to przyzna, który już tego doznał na sobie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Gospodarstwo rolne.

(Ciąg dalszy.)

Sposób zapobieżenia ryczeniu krów za cielętami.

Odsadziwszy cielę, zawiąż krowie powróz, na którym ciele przywiązane stało, na rogi, tak, ażeby go zawsze mogła wachać. Środek ten prawie zawsze pomaga, i krowa jest spokojna, czy to, że czuje zawsze cielę, czy też, że zajęta tém niezwykłym przybraniem, zapomina o cielęciu.

Rozmaitości.

Pożyteczna nauka.

Chcąc z niejaką pewnością obliczyć oddalenie od ciebie pioruna w czasie nawałnicy, tak sobie postąp: Jak tylko spostrzeżesz błyskawicę, natychmiast uchwycić za puls i liczyć uderzenia pulsu, a pamiętaj, że po czterech uderzeniach pulsu u człowieka zdrowego, miejsce, w którym trzasło, jest od ciebie oddalone około tysiąc sześćset kroków. Na jedną milę zaś idzie kroków dwanaście tysięcy. Jeżeli więc naliczysz ośm pulsów, miejsce piorunu będzie od ciebie oddalone już przeszło 3000 stóp, a zatem więcej jak ćwierć mili; a kiedy naliczysz trzydzieści pulsów, miejsce, w którym piorun trzasł, będzie od ciebie już milę oddalone. — Bo tak się rzecz ma. I głos, czy to ludzki, czy inny,

potrzebuje czasu, ażeby do pewnego miejsca doszedł. Uczni obrachowali, że głos uchodzi w jednej minucie przeszło trzydzieści i dwa tysiące kroków (więc blisko trzy mile), w jednej sekundzie zaś sześćdziesiąt razy mniej, czyli około pięć set trzydzieści i kilka kroków. Przytém wiadomo jest, że cztery uderzenia pulsu potrzebują trzy sekundy czasu. Ztąd więc łatwa rachuba, że co cztery uderzenia pulsu głos zbliża się do człowieka o kroków około tysiąc sześć set; co ośm pulsów, około ćwierci mili; a jak naliczysz trzydzieści, to już z pewnością miejsce, w którym piorun trzasł, będzie od ciebie na dobrą milę oddalone. Nie jesteś więc naturalnie sam w niebezpieczeństwie, a uważając sobie, z której strony głos przyszedł, będziesz mógł domyślać się, w którym mieście lub wsi trzasło, i pospieszyć na ratunek nieszczęśliwym. — Kto w gminie nie zapomniał rachunków ze szkoły, mógłby to dokładnie dla własnego przekonania obrachować; a jeżeli nie umie, a ciekawy, niech się spyta nauczyciela. — Rachunek ten byłby taki: Ile kroków ujdzie głos podczas 30 uderzeń pulsu, kiedy 4 pulsy potrzebują 3 sekund, i kiedy w jednej sekundzie głos ubiega $536\frac{1}{2}$ kroków (lub 1073 stóp Reńskich), to jest:

$$\begin{array}{rcl} ? \text{ stóp Reńsk.} & 30 \text{ pulsów,} & \\ 4 \text{ pulsy} & 3 \text{ sekundy,} & \\ 1 \text{ sekunda} & 1073 \text{ stóp Reńsk.,} & \\ \hline 4: 96,570 = 24,142\frac{1}{2} \text{ stóp Reńsk.,} & & \\ & \text{czyli } 12,071\frac{1}{4} \text{ kroków.} & \end{array}$$